

Sygn. akt XIV C 1885/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 sierpnia 2021 r.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy XIV Wydział Cywilny

w składzie następującym:

w składzie następującym :

Przewodniczący Sędzia Sądu Rejonowego Aleksandra Smólska - Kreft

po rozpoznaniu w dniu 27 sierpnia 2021 r. w Bydgoszczy

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa Ł. L.

przeciwko (...) S.A. V. (...) w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4100,24 zł (cztery tysiące 24/100) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 stycznia 2018 r. do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1493,29 zł (tysiąc czterysta dziewięćdziesiąt trzy złote) tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazuje pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 1480,59 zł (tysiąc czterysta osiemdziesiąt złotych 59/100) z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych,
5. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 869,55 zł (osiemset sześćdziesiąt dziewięć złotych 55/100) z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych.

SSR Aleksandra Smólska-Kreft

Sygn. akt: XIV C 1885/19

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 7 maja 2019 r. powód Ł. L. domagał się od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. zapłaty kwoty 10.966,58 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa. Na tę kwotę złożyło się 10.000,00 zł zadośćuczynienia za krzywdę oraz skapitalizowane na dzień poprzedzający wniesienie powództwa odsetki ustawowe za opóźnienie liczone od dnia 19 grudnia 2017 r. Powód domagał się również zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w dniu 4 maja 2017 r. miało miejsce zderzenie jego pojazdu z pojazdem B. N.. W wyniku zdarzenia powód doznał urazu kręgosłupa. Przez około 10 dni od zdarzenia odczuwał bóle kręgosłupa szyjnego i głowy. Obrażenia te utrudniły mu wykonywanie pracy zawodowej i uniemożliwiły uprawianie wspinaczki skałkowej, która jest pasją powoda. Ponadto powód odczuwał dolegliwości psychiczne, miewał problemy ze snem, napady lęku i obawy przed kierowaniem samochodu. Powód zgłosił szkodę ubezpieczycielowi, jednak ten odmówił

mu wypłaty odszkodowania z uwagi na to, że sprawczyni zdarzenia nie została ukarana mandatem i brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności za zgłoszone zdarzenie.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości podnosząc zarzut braku odpowiedzialności pozwanego co do zasady, nieudowodnienia odniesienia jakichkolwiek obrażeń przez powoda, przyczynienia się powoda do zdarzenia, rażącego zawyżenia kwoty zadośćuczynienia oraz bezzasadności żądania odsetek ustawowych od zadośćuczynienia i odszkodowania liczonych od dat wskazanych w pozwie.

W dalszym toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 4 maja 2017 r. doszło do wypadku drogowego. Około godziny 1900 w miejscowości M., w województwie (...), powód poruszał się ul. (...) swoim samochodem marki N. (...) o nr rej. (...). Zbliżając się do skrzyżowania z ul. (...), powód zamierzał wykonać manewr skrętu w lewo, skręcając z drogi podporządkowanej na drogę z pierwszeństwem przejazdu, tj. z ul. (...) na ul. (...). Padał wówczas lekki deszcz, ale widoczność była dobra. Powód nie zatrzymał się przed skrzyżowaniem przed wykonaniem manewru.

Ulicą (...), przez skrzyżowanie na wprost, z lewej na prawą stronę dla kierunku ruchu samochodu powoda, poruszał się pojazd marki D. (...) o nr rej. (...), kierowany przez B. N.. Pojazd ten poruszał się za innym samochodem, który skręcał na skrzyżowaniu w prawo. B. N. zamierzała wykonać manewr omięcia jadącego przed nią przejazdu z uwagi na to, że przed zakrętem pojazd ten zwolnił i w tym celu zjechała w lewą część jezdni ulicy (...), będąc na wysokości skrzyżowania.

Do zderzenia pojazdów doszło w lewej części jezdni ul. (...), kiedy pojazd powoda po skręcie w lewo bez zatrzymywania się na skrzyżowaniu, znajdował się już w całości na pasie ruchu, którym zamierzał jechać tą ulicą. W czasie zderzenia powód uderzył tyłem głowy o zagłówek. Pojazd B. N. znalazł się w rowie, zaś powoda obrócił się o 180 stopni na lewym pasie.

D. ód: dowód z przesłuchania powoda – k. 98v – 101, zeznania świadka B. N. – k. 121 – 122, akta szkody na płycie CD – k. 109, karta pojazdu – k. 14 – 21, dokumentacja fotograficzna – k. 10 – 13, zgłoszenie szkody – k. 24 – 25, dokumentacja likwidacji szkody – k. 65 – 68.

B. N. została ukarana mandatem. Powód zaś mandatu nie przyjął. Wyrokiem nakazowym z dnia 20 lipca 2017 r. Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P. uznał powoda za winnego popełnienia wykroczenia polegającego na niezastosowaniu się do znaku A-7 „ustąp pierwszeństwa” w następstwie czego uderzył w pojazd marki D. jadący drogą z pierwszeństwem przejazdu. Wyrokiem z dnia 16 października 2017 r. powód został uniewinniony od zarzucanego mu czynu polegającego na niezastosowaniu się do znaku A-7 „ustąp pierwszeństwa” w następstwie czego uderzył w pojazd marki D. jadący drogą z pierwszeństwem przejazdu.

D. ód: pismo B. N. z dnia 29.12.2017 r. – k. 64, wyrok z dnia 16.10.2017 r. – k. 22, wyrok nakazowy – k. 42.

Powód zgłosił pozwanemu wystąpienie szkody. Decyzją z dnia 30 stycznia 2018 r. pozwany odmówił wypłaty odszkodowania, ponieważ B. N. nie została uznana sprawcą zdarzenia.

D. ód: zgłoszenie szkody – k. 24 – 25, decyzja – k. 26, dokumentacja likwidacji szkody – k. 65 – 68.

Po zdarzeniu powód odczuwał ból głowy i kręgosłupa. Następnego dnia zgłosił się do lekarza pierwszego kontaktu. Zlecono mu rezonans magnetyczny i przepisano środki przeciwbólowe. Powód przebywał na zwolnieniu lekarskim przez tydzień. Powód nie udał się już więcej o lekarza w związku z obrażeniami po wypadku. Był za to trzy razy u fizjoterapeuty w związku z pojawiającym się mrowieniem w dłoniach.

Ból głowy i kręgosłupa utrzymywał się przez kilka tygodni. Po wypadku, w ramach rehabilitacji zaczął biegać i chodzić na basen. Na basen powód chodzi do dzisiaj.

Od 2012 roku powód uprawia wspinaczkę skałkową i w sezonie wakacyjnym przez całe lato po zdarzeniu powód wspinał się bowiem odczuwał sztywność karku i nie czuł się pewnie na ścianie. W 2018 r. latem powód nie był na wyjeździe wspinaczkowym, ponieważ był na wolontariacie w Kambodży.

Powód skarżył się na złe samopoczucie związane z wypadkiem, bał się wsiąść do samochodu. Korzystał z komunikacji miejskiej. Do dziś powód unika prowadzenia samochodu. Nadal zdarza się, że korzysta z transportu publicznego, w tym pociągów, co zajmuje mu więcej czasu, ale za to umożliwia zajęcie się czymś, czego nie można robić prowadząc pojazd.

Po wypadku powód nie zrezygnował z wykonywania zawodu. Nie wymagał pomocy osób trzecich. Powód nie korzystał z pomocy psychiatry czy psychologa w związku z lękiem przed prowadzeniem samochodu.

D. ód: dowód z przesłuchania powoda – k. 98v – 101, zeznania świadka A. L. – k. 97v – 98, historia choroby – k. 23, wydruk z portalu – k. 69 – 73.

Ulica (...) jest drogą z pierwszeństwem przejazdu względem ulicy (...).

Prędkość ruchu pojazdu powoda w chwili kolizji odpowiadała typowej dla łagodnego wykonywania manewru skręcania. Prędkość ruchu pojazdu kierowanego przez B. N. była nieznacznie wyższa od administracyjnie dopuszczalnej w miejscu zdarzenia. Pojazd ten w chwili kolizji poruszał się lewoskośnie, z prawej na lewą część jezdni, w sposób nieodpowiadający wyprzedzaniu pojazdu skręcającego w prawo na skrzyżowaniu, jadącego przed nim. Usytuowanie pojazdu B. N. odpowiadało realizacji awaryjnego zjazdu w lewo. Samochód powoda był widoczny dla B. N. przy dojeżdżaniu do linii warunkowego zatrzymania, w tym czasie N. był od przodu coraz bardziej zasłaniany przez pojazd jadący przed D.. Pojazd ten mógł całkowicie zasłonić pojazd powoda, gdy ten wjeżdżał przodem na jezdnię ul. (...). Samochód D. był widoczny dla powoda przy dojeżdżaniu do linii warunkowego zatrzymania i wjeżdżania na ul. (...), w tym czasie pojazd D. był coraz bardziej zasłaniany przez jadący przed nim samochód. Przód samochodu D. stałby się widoczny dla powoda, gdyby jego pojazd znajdowałby się nieznacznie ponad połową długości jedni ul. (...), miałyby to miejsce około 1,2 sekundy przed zderzeniem.

Kierująca pojazdem D., zbliżając się do skrzyżowania z prędkością powyżej 55 km/h, zbliżała się do pojazdu, który jechał przed nią. Odległość pomiędzy pojazdami była o połowę mniejsza od bezpiecznej, ponieważ B. N. oceniła, że nie dojdzie do kolizji z pojazdem jadącym przed nią, ponieważ z odpowiednim wyprzedzeniem sygnalizował on zamiar skrętu w prawo.

Powód wjeżdżając na ul. (...) nie miał możliwości stwierdzenia, że ruch samochodu D. stwarza dla niego zagrożenie. Zachowanie B. N. było nieprawidłowe i pozostawało w bezpośrednim związku z zaistnieniem zagrożenia bezpieczeństwa na drodze. Prędkość i tor ruchu jej pojazdu pozostawały w bezpośrednim związku z kolizją.

Ze względu na obowiązek zachowania szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do skrzyżowania, jak i przy zmianie kierunku jazdy, powód zbliżając się ku skrzyżowaniu miał możliwość widzieć samochód D. jadący za innym pojazdem i mógłby wykonać bezpiecznie manewr skręcania dopiero po stwierdzeniu, że ruch D. nie stwarza dla niego zagrożenia bezpieczeństwa. Po rozpoczęciu wjeżdżania na ul. (...) powód nie mógł uniknąć kolizji z B. N.. Zachowanie powoda polegające na skręcaniu, gdy za innym pojazdem jechał pojazd marki D., było zachowaniem nieprawidłowym. Do zaistnienia zagrożenia bezpieczeństwa na drodze przyczynił się powód nie zachowując szczególnej ostrożności, a zachowanie B. N. pozostawało w bezpośrednim związku z zaistnieniem zagrożenia poprzez poruszanie się z prędkością wyższą od dopuszczalnej oraz niezachowanie bezpiecznego odstępu od pojazdu jadącego przed nią przy zbliżaniu się do skrzyżowania i skręcania w prawo.

W wyniku zdarzenia nie zadziałały poduszki gazowe w pojeździe powoda. Było to spowodowane sposobem działania modułu, który je wyzwała. Ze względu zarówno na kierunek działania impulsu zdarzenia względem osi podłużnej samochodu powoda, jak i wielkość tego impulsu, zderzenie nie skutkowało uruchomieniem się poduszek gazowych.

D. ód: dowód z opinii biegłego z zakresu kryminalistycznych badań wypadków drogowych, techniki samochodowej i ruchu drogowego W. G. z dnia 10.09.2020 r. – k. 139 – 157, opinia uzupełniająca – k. 202 – 217.

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów zawartych w aktach sprawy i aktach szkody, zeznań świadków A. L. i B. N., przesłuchania powoda, oraz opinii biegłego.

Sąd uznał dokumenty zgromadzone w sprawie za wiarygodne, albowiem nie były one kwestionowane przez strony, a ich autentyczność nie budziła wątpliwości Sądu.

Sąd co do zasady nie znalazł podstaw, aby odmówić waloru wiarygodności dowodowi z zeznań świadków i przesłuchania powoda.

Ustalenia faktyczne Sąd poczynił również na podstawie opinii biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych, która była kompletna, rzetelna i wyczerpująca. Wnioski biegłego zawarte w sporządzonej przez niego opinii poparte zostały logiczną i spójną argumentacją opartą na analizie akt sprawy. Opinia nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

W tym miejscu należy przodkująco wskazać, że pozwany zakwestionował roszczenie co do zasady i co do wysokości.

Zgodnie z treścią art. 822 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Z regulacji art. 822 § 4 k.c. wynika, że uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Zgodnie natomiast z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych Z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Stosownie zaś do art. 35 cytowanej ustawy Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

Powyższe przepisy odnieść należy do ogólnych norm prawa cywilnego. W niniejszej sprawie powódka poniosła szkodę w związku z ruchem pojazdu mechanicznego. Zgodnie z przepisami art. 436 § 2 zd. 1 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Ogólnymi przesłankami odpowiedzialności deliktowej są: powstanie szkody, zdarzenie, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy oznaczonego podmiotu (czyn niedozwolony) oraz związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Szkodą jest uszczerbek w dobrach prawnie chronionych osoby poszkodowanej. Może ona mieć charakter majątkowy lub niemajątkowy. Bezprawność, jako przedmiotowa cecha czynu niedozwolonego sprawcy, tradycyjnie ujmowana jest jako sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym. Między zdarzeniem, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy, a szkodą musi istnieć związek przyczynowy. Regulacje z art. 415 k.c. normują podstawową zasadę odpowiedzialności

opartej na winie sprawcy szkody. Za szkodę odpowiada osoba, której zawinione zachowanie jest źródłem powstania tej szkody. Dopiero czyn uznany za bezprawny może być rozważany w kategoriach winy. W ramach odpowiedzialności deliktowej stopień winy ma znaczenie drugorzędne, co oznacza, że sprawca szkody odpowiada w razie istnienia choćby lekkiego niedbalstwa.

Zasadność roszczenia powoda należało oceniać przez pryzmat art. 444 § 1 k.c. oraz 445 § 1 k.c, zgodnie z którymi w wypadkach uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpień fizycznych (ból i inne dolegliwości) oraz cierpień psychicznych (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia bądź ograniczenia w funkcjonowaniu). Ma ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego. W art. 445 k.c. mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawanej jednorazowo. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia”. Zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie krzywd niematerialnych, a zatem trudno wymiernych; zakres rekompensaty materialnej zależeć powinien przede wszystkim od każdego indywidualnego przypadku. Treść art. 445 k.c. pozostawia – z woli ustawodawcy – swobodę sądowi orzekającemu w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia i pozwala – w okolicznościach rozpoznawanej sprawy – uwzględnić indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej (SN w wyroku z dnia 19 maja 1998 r., II CKN 756/97, niepubl.).

Należy podnieść, że krzywda wynagradzana zadośćuczynieniem pieniężnym jest szkodą niemajątkową. Charakter takiej szkody decyduje o jej niewymierności. Przyznanego poszkodowanemu zadośćuczynienia nie należy zatem traktować na zasadzie ekwiwalentności, którą charakteryzuje wynagrodzenie szkody majątkowej. Odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia, o której stanowi art. 445 § 1 k.c. ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia (por. wyr. SN z 9.2.2000 r., III CKN 582/98, niepubl.). Z drugiej strony należy wskazać, że zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być "odpowiednia" w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyr. SN z 28.9.2001 r., III CKN 427/00, niepubl.).

W pierwszej kolejności Sąd musiał zbadać w sprawie czy ubezpieczony u pozwanego ponosi odpowiedzialność za szkodę. W tym celu niezbędnym było zasięgnięcie wiadomości specjalnych.

Sąd podziela wnioski biegłego sądowego J. K., który ponad wszelką wątpliwość stwierdził, że sprawcą zdarzenia z 4 maja 2017 r., ubezpieczonym u pozwanego, była kierująca pojazdem D. (...) o nr rej. (...) B. N.. To ona naruszyła szereg zasad ruchu drogowego – przekroczyła, acz nieznacznie prędkość dozwoloną administracyjnie, nie zachowała bezpiecznej odległości od poprzedzającego ją pojazdu, a nadto zmieniła tor jazdy w obrębie skrzyżowania zamiast zahamować za skręcającym w prawo pojazdem.

Nieprawidłowym było również zachowanie kierującego N. (...) powoda, który nie zachowując szczególnej ostrożności przystąpił do manewru skrętu w lewo i zmieniając kierunek ruchu, nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi znajdującemu się na drodze z pierwszeństwem przejazdu, co do którego nie miał możliwości dokonania oceny prędkości poruszania się tego pojazdu. Powód wyjeżdżał z drogi podporządkowanej i przekraczał linię warunkowego zatrzymania nie zatrzymując się na niej. W ocenie Sądu powód nie obserwował prawidłowo jezdni po lewej stronie, gdyż, jak stwierdził nie widział pojazdu sprawczyni jadącego za oporządzającym ją pojazdem, a z opinii biegłego wynikało, że pojazd ten był widoczny dla powoda, z pola widzenia zniknął na ułamki sekund dopiero w chwili zmiany toru jazdy. Tym samym istnieją podstawy do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń, przy założeniu, że powód przyczynił się do zdarzenia, a zatem do powstałej w jego wyniku szkody. Mając na uwadze ustalenia biegłego sądowego

dokonane na potrzeby wydanej opinii w sprawie, w oparciu o podaną wyżej argumentację, Sądu ocenił, że powód przyczynił się do zaistnienia zdarzenia w 25% i w takiej części odpowiada za powstałą w jego wyniku szkodę.

Pozwany doznał urazu kręgosłupa szyjnego, jednak z dokumentacji lekarskiej nie wynika, że doszło do jakiegokolwiek uszkodzenia struktur mięśniowych czy kostnych. Ból głowy i kręgosłupa utrzymywał się przez kilka tygodni, wskutek czego powód przez całe lato po zdarzeniu zrezygnował ze wspinaczki skałkowej. Jednocześnie w kolejnym sezonie wspinaczkowym wybrał inny sposób spędzania wakacji – Kambodża, bez związku z wypadkiem. To świadczy o tym, że krzywda związana z ograniczeniem w spinaczce nie była aż tak znacząca, jak starał się dowodzić powód.

Po wypadku powód odbył 3 wizyty u fizykoterapeuty, na skutek sugestii którego zaczął biegać i chodzić na basen. Powyższe oznacza, że doznane przez powoda dolegliwości fizyczne powodowały uciążliwość i dyskomfort oraz okresowe pogorszenie jakości życia powoda, ale jednocześnie nie wykluczyły go z działalności zawodowej czy aktywności sportowej – zalecono jedynie inny rodzaj ruchu.

Powód twierdził, że bał się wsiąść do samochodu i nawet w pracy zawodowej korzystał z komunikacji publicznej, jednak nie wykazał, że w jakikolwiek sposób starał się zwalczyć, czy chociażby zmniejszyć ten dyskomfort korzystając z pomocy specjalistów w tej dziedzinie. Co więcej, wskazał na pozytywne strony korzystania z transportu publicznego. Do pracy chodzi pieszo, podobnie jak jego żona, i mimo, że żona również jest kierowcą, pojazd powód nabył dopiero w 2019 r. To wszystko oznacza, że stopień uciążliwości wprowadzonych w życie zmian nie był bardzo znaczny. Przynajmniej nie na tyle, aby przyznać powodowi 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Sąd nie kwestionował uszczerbku na zdrowiu powoda, a jedynie ocenił, że nie wykazał go na takim poziomie, który uzasadniałby wypłatę z tego tytułu 10.000 zł. Sąd za uzasadnioną uznał kwotę 5000 zł

W związku z faktem, że jednocześnie Sąd uznał przyczynienie się powoda do zaistnienia zdarzenia, a tym samym do wysokości szkody zadośćuczynienie uległo stosownemu obniżeniu. To dlatego, że zgodnie z treścią art. 362 kc, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W tej sytuacji należne powodowi zadośćuczynienie stanowi kwota 3750 zł (5000 zł – 25%). Do tej kwoty Sąd doliczył odsetki za opóźnienie liczone od dnia 4 stycznia 2018 r. – pierwszego po upływie 30 dni od zgłoszenia szkody. To dlatego, że obowiązek zaspokojenia roszczenia o zadośćuczynienie staje się wymagalny z chwilą wezwania dłużnika do jego zaspokojenia. W przypadku zaś, gdy odpowiedzialność za wyrządzoną przez sprawcę szkodę ponosi jak w niniejszej sprawie – ubezpieczyciel, zobowiązany jest on na podstawie art. 817 § 1 k.c. spełnić świadczenie w terminie 30 dni od daty otrzymania zawiadomienia o zdarzeniu wywołującym szkodę (wypadku).

O kosztach procesu orzeczono mając na uwadze przepis art. 100 k.p.c., statuujący zasadę kompensaty kosztów procesu. W niniejszej sprawie Sąd uwzględnił żądanie powoda w 37 %. Koszty poniesione przez powoda wyniosły 4166,00 zł i objęły opłatę od pozwu w kwocie 549,00 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 3600,00 zł tj. w wysokości obliczonej zgodnie z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Koszty poniesione przez pozwanego wyniosły 4817,00 zł i objęły wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 3600,00 zł tj. w wysokości obliczonej zgodnie z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, opłatę skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł oraz zaliczkę na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego w kwocie 1.200,00 zł. W sumie koszty procesu pomiędzy powodem a pozwanym zamknęły się kwocie 8983,00 zł. Biorąc pod uwagę powyższe koszty które winien ponieść powód to kwota (...),29 (63 % całkowitych kosztów). W przypadku strony pozwanej, która wygrała sprawę w 63 %, a przegrała w 37 % należny do poniesienia koszt wynosi 3323,71 zł. W tym stanie rzeczy Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1493,29 zł stanowiącą różnicę między kwotą 5659,29 zł a 4166,00 zł (punkt 3 sentencji wyroku).

Z uwagi na fakt, iż w sprawie pozostały nie rozliczone koszty związane z wynagrodzeniem biegłego w dalszej kwocie 2350,14 zł przenoszącej wartość pobranej na ten cel zaliczki (1200,00 zł), które tymczasowo poniósł Skarb Państwa, Sąd na podstawie art. 108 k.p.c. w związku z art. 130 § 1 k.p.c. i z art. 100 k.p.c. obciążył tymi kosztami strony

adekwatnie do wyniku sprawy. Zatem Sąd nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego od powoda kwotę 1480,59 zł, a od pozwanego kwotę 869,55 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

SSR Aleksandra Smólska-Kreft

Sygn. akt II Cz 356/21

POSTANOWIENIE

Dnia 31 stycznia 2022 r.

Sąd Okręgowy w B. II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym :

Przewodniczący: SSO Bogumił Goraj

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2022 r. w Bydgoszczy

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa Ł. L.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek zażalenia powoda

od postanowienia o kosztach postępowania zawartego w punktach 3. (trzy) i 4. (cztery) wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 27 sierpnia 2021 r. wydanego w sprawie XIV C 1885/19

postanawia:

I. zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie 3. (trzecim) w ten sposób, że nie obciążać powoda kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego,

II. oddalić zażalenie w pozostałej części,

III. nie obciążać pozwanego kosztami postępowania zażaleniowego poniesionymi przez powoda.